

Bitwa pod Mokrą

Bitwa pod Mokrą, do której doszło 1 września 1939 roku należy do jednej z najchlubniejszych bitew kampanii. Doszło do niej w pasie obrony Armii Łódź, na przedpolu głównej pozycji obronnej. Przez cały dzień Wołyńska BK pod dowództwem płk. Juliana Filipowicza toczyła nierówną walkę z 1 i 4 Dywizją Pancerną. Mimo ogromnej przewagi Niemców, brygada wytrzymała i po zakończeniu walk oderwała się od przeciwnika, zadając mu wielkie straty (ok. 160 pojazdów w tym jakieś 80 czołgów). Zwycięstwo to Wołyńska BK okupiła poważnymi stratami. Poniżej przebieg walk. O godz. 5.00 oddziały rozpoznawcze 4 DPanc przekroczyły granicę Polski posuwając się w ogólnym kierunku na Krzepice. Jako pierwsze nacierały, 12 pułk strzelców i 12 pp (z 31 DP), które pokonując słaby opór Straży Granicznej oraz kompanii ON "Kłobuck" szybko dotarły do rejonu Starokrzepic. Starokrzepice zostały zdobyte przez II batalion 12 pp, po czym oddziały pułku po przekroczeniu Liswarty skręciły na pñ. w kierunku Krzepic. Broniła się tam 3 kompania ON "Kłobuck" por. Ludwika M. Pawelskiego. Po uprzednim przygotowaniu artyleryjskim na Krzepice natarł batalion 12 pp wspierany 36 pcz. Po krótkiej, lecz zaciętej walce miasto zdobyto ok. godz. 6.30. Starokrzepice i Krzepice niebawem zostały podpalone przez nieprzyjaciela, a mieszkańcy tych miejscowości rzucili się do ucieczki w kierunku wschodnim. 3 kompania ON "Kłobuck" wycofała się w kierunku Kłobucka, a oddziały 4 DPanc po dojściu do rozwidlenia dróg na zach. od wzgórza 256 podzieliły się na dwie kolumny. Jedna uderzyła na Rębielice Królewskie i Zawady, druga na Wilkowiecko, Mokrą. Po odrzuceniu oddziałów osłonowych 7 DP niemiecka 4 DPanc 10 armii weszła w styczność z podjazdami Wołyńskiej BK. Jednocześnie lotnictwo wroga rozpoczęło intensywne bombardowanie rejonu koncentracji Wołyńskiej BK, bombardując min. Ostrowy, Miedzno, Kłobuck, Mokrą I, II, III. Pierwsze informacje o rozpoczęciu wojny dotarły do sztabu brygady o godz. 5.00 od Straży Granicznej. Jednocześnie z Krzepic, od 3 kompanii ON "Krzepice", nadeszła wiadomość o pojawieniu się motocyklistów oraz czołgów przeciwnika. O godz. 6.00 własny podjazd rozpoznawczy ppor. Józefa Berezowskiego donosił o opanowaniu Krzepic przez Niemców. Pierwszy oddział rozpoznawczy wroga pojawił się już o godz. 6.30 przed pozycjami IV batalionu 84 pp, który zajmował pozycje na pñ. od 21 puł. Bronił on południowego odcinka lasów w rejonie Kłobucka (aż do toru kolejowego nie opodał miasta). 10 kompania zajęła stanowiska na pñ.-zach. odcinku lasu, frontem na zach., 12 kompania (bez 3 plutonu) jednym plutonem przedłużyła front 10 kompanii, a drugim obsadziła wieś Brody Malina. 11 kompania ugrupowała się frontem na pñ., ku szosie Kłobuck-Krzepice, wysuwając do szosy placówkę z 12 kompanii. Ugrupowanie opierało się o las i leżące przed nim wzniesienia. Teren był dogodny do obrony z uwagi na dużą ilość rowów odwadniających i sadzawek. Natarcie wyszło na pozycje 12 kompanii kpt. Stanisława Radajewicza. Niemcy pędzili przed czołgami ludność cywilną, w tym kobiety i dzieci. W pewnym momencie zawahali się i w tym czasie ludność przeszła przez polskie pozycje. Huraganowy ogień polskich karabinów maszynowych zmusił do odwrotu podjazd wroga składający się z motocyklistów i 2 samochodów pancernych. Wzięci przez wysuniętą placówkę 12 kompanii jeńcy pochodzili z 1 DPanc 24. I O godz. 7.00 do sztabu brygady nadeszły pierwsze meldunki od oddziałów wysuniętych na wzgórza 268 i 258,6. Niebawem rtm. Bolesław Deszert, dowódca oddziału rozpoznawczego na wzgórzu 268, meldował, że ppor. Berezowski z dużymi stratami wycofuje się spod Krzepic na Opatów. Jednocześnie mjr. Kazimierz Mikołajewski, dowódca kawalerii dywizyjnej 7 DP, udzielił informacji mjr. Stanisławowi Starzeckiemu, zastępcy dowódcy 21 puł, o sytuacji na przedpolu oraz sile i kierunkach działań nieprzyjaciela. 21 puł ppłk. Kazimierza de Rostwo-Suskiego znajdował się wówczas w następującym ugrupowaniu: - siły główne na zach. skraju lasu i w przesmyku między lasami koncentrując większość środków ogniowych właśnie w tym przesmyku: 2 i 4 bateria 21 puł, pluton c km, 3 działka ppanc., z zadaniem bronięcia pñ.-zach. skraju lasu Mokra oraz terenu na pñ. od wsi Mokra. Siły te powinny utrzymać łączność z IV batalionem 84 pp. Wojskami tymi dowodził zastępca dowódcy pułku mjr. Stanisław Starzecki; - dwa plutony 1 szwadronu 21 puł z ckm-em na taczance, dowodzone przez ppor. Bolesława Ostrowskiego, ubezpieczały pñ. skrzydło i obsadziły wzgórze 258 w rejonie Rębolic Królewskich. Pod naporem wroga miały wycofać się w rejon wzgórza 229 i nadal osłaniać pñ. skrzydło brygady. Ubezpieczenie otrzymało rozkaz utrzymania łączności z 19 puł w rejonie Kamieńszczyzna, Leszczyzny; -21 puł wysuwał patrol oficerski w kierunku granicy państwowej i oddział rozpoznawczy rtm. Bolesława Deszerta (3 szwadron) na wzgórze 268 koło Opatowa celem zapewnienia obserwacji dalekiego przedpola. 21 puł otrzymał bezpośrednie wsparcie ogniowe 2 dak ze stanowisk w Mokrej II i III. W odwodzie, w rejonie leśniczówki, gdzie przebywało dowództwo pułku, pozostał pluton kolarzy. Punkt opatrunkowy znajdował się na wschodnim skraju lasu przy drodze Mokra III-Miedzno. Ugrupowanie pułku zostało zaaprobowane przez płk. Filipowicza, który wzmocnił odwód 4 szwadronem 12 puł z 2 ckm-ami pod dowództwem rtm. Feliksa Pruszyńskiego. Stał on w lesie na wsch. od Mokrej II 25. Wkrótce przed pozycjami 21 puł pojawiły się masy ludności uciekającej ze zbombardowanych i palących się miejscowości, unoszącej ze sobą resztki ocalałego dobytku. Wytworzyła się groźna sytuacja, którą nieprzyjaciel mógł wykorzystać, traktując ludność cywilną jako parawan dla swoich czołgów. Na pozycji 21 puł zauważono czołgi i pośpiesznie przygotowywano się do ich zatrzymania. Płk de Rostwo-Suski wysłał patrole w celu skierowania ludności cywilnej na skrzydła pułku. Najwięcej kłopotów z wykonaniem tego zadania miał 3 szwadron 21 puł,

natomiast 4 szwadron por. Karola Ludwika Kantora sprawnie skierował ludność na Kłobuck. Niemcy po minięciu Wilkowiecka rozwinęli natarcie na pozycje 2 i 4 szwadronów 21 puł. Pierwsi otworzyli ogień używając pocisków zapalających. Kryte słomą domy Mokrej III zaczęły płonąć. Jednocześnie nastąpił nalot samolotów nurkowych na las i zabudowania Mokrej. Spowodował on duże straty w grupie koniowodnych pułku, zajmujących wschodni skraj lasu, oraz w 2 dak. Ten ostatni stracił 5 jaszczy amunicji. Ranny został dowódca kolumny transportowej ppor. Wacław Bielawski. Gdy czołgi zbliżyły się na odległość 150 m, armatki por. Michała Stanisława Kochanowskiego oddały pierwsze strzały. Dwa czołgi. zostały trafione, reszta zawróciła i z odległości 400 m ostrzelała polskie pozycje. Nasilał się ogień ze strony polskiej. Towarzysząca czołgom piechota niemiecka już po pierwszych strzałach zaległa w terenie i nie wzięła udziału w walce. Po 15-20 minutach 7 pancerny oddział rozpoznawczy wycofał się, ostrzeliwany z obu skrzydeł od płn. przez 2 szwadron 21 puł, a od pld. przez IV batalion 84 pp. Kontynuowały ogień działa 2 dak. Na pobojuwisku pozostały 3 dopalające się czołgi niemieckie, czwarty został unieruchomiony ogniem ze wzgórza 268. Oddział rozpoznawczy wycofał się do Wilkowiecka. Ten niewątpliwym sukces miał wpływ na polepszenie nastrojów w oddziałach Wołyńskiej BK. Pozwalał wierzyć, że z bronią pancerną kawaleria może prolowadzić skuteczną walkę. Również przed pozycjami 19 puł ok. godz. 8 ukazały się trzy kolumny niemieckie złożone z piechoty, motocyklistów i czołgów. 19 puł ppłk. dypl. Józefa Pętkowskiego był ugrupowany w rejonie na płn. od pozycji 21 pul. 4 szwadron por. Wojciecha Gumińskiego z 4 ckm-ami i działkiem ppanc. bronił płn. części lasu Grodzisko w rejonie wzgórza 216 i Kamieńszczyzny, wysuwając placówkę do Dankowa oraz utrzymując łączność z ubezpieczeniem 21 puł w rejonie Rębielice Królewskich. 2 szwadron z 4 ckm-ami i działkiem ppanc. pod dowództwem rtm. Jerzego Wiszniowskiego bronił rejonu Leszczyn aż po rzekę Liswartę. 3 szwadron, z 2 ckm-ami i działkiem ppanc. pod dowództwem por. Stanisława Góreckiego stanął w Zawadach jako odwód pułku. Miał być przygotowany do obrony rejonu wsi Zawady oraz wystawienia patroli do dyspozycji dowódcy pułku. 2 szwadron 19 pul z 2 ckm-ami i działkiem ppanc. pod dowództwem rtm. Antoniego Skiby przebywał w rejonie folwarku położonego pół kilometra od mostu w Zawadach z zadaniem obrony tego, rejonu i utrzymania łączności z 30 DP. Pozycje 19 pul były odległe od pozycji 21 pul o ok. 5 km 28. Jedna z kolumn niemieckich maszerowała przez Danków na Rębielice Szlacheckie, druga na Leszczynie, a trzecia wychodziła wprost na pozycje por. Gumińskiego w rejonie Kamieńszczyzny i wzgórza 216. Pierwsza kolumna wyparła po krótkiej walce wystawioną przez 4 szwadron 29 pul placówkę z Dankowa i opanowała Rębielice Królewskie. Druga natknęła się na pozycje 2 szwadronu 19 pul rtm. Wiszniowskiego i po krótkiej walce ponosząc straty wycofała się. Trzecia została opuszczona bliżej, na skraj lasu, a następnie w większej części zniszczona. Płk Filipowicz zdawał sobie sprawę z powagi sytuacji i przesunął z odwodu 12 puł płk. Andrzeja Kuczka w celu wzmocnienia obrony 21 pul. 4 szwadron 12 puł oraz pluton ckm-ów brały udział już w pierwszym starciu z Niemcami, nie ponosząc przy tym większych strat. Przed rozpoczęciem kolejnego natarcia 4 DPanc zaatakowała wzgórze 268 bronione przez 3 szwadron 21 pul. Szwadron z dużymi stratami wycofał się na wzgórze 236. Jednocześnie o godz. 10.00 kilka baterii ustawionych na zach. od Opatowa ostrzelało pozycje Wołyńskiej BK. Kolumna motocyklistów zepchnęła ubezpieczenie ze wzgórza 258 zajmując Rębielice Królewskie. Dalszy pochód został powstrzymany ogniem z rejonu Kamieńszczyzna, Leszczyny. Podjazd ppor. Bolesława Ostrowskiego odszedł na wzgórze 229. Drugie natarcie 4 DPanc, zorganizowane całością sił, ruszyło po uprzednim przygotowaniu artyleryjskim i bombardowaniu lotniczym o godz. 10.15. Niemcy uderzyli trzema ugrupowaniami: -na wzgórze 216 bronione przez 1 szwadron 19 pul por. Gumińskiego oraz przez las na pld. nie bronione skrzydło. Jednocześnie wróg podjął próbę obejścia całego ugrupowania zarówno pułku, jak i brygady, od strony płn., przez Rębielice, Zawady; -na polanę Mokra z udziałem ok. 100 czołgów; -na stanowiska IV batalionu 84 pp. Na odcinku 19 pul czołgi po obejściu lasu od pld. oraz rejonu Kamieńszczyzny ze wsch. ostrzelały las i pod osłoną ognia przeniknęły do jego środkowej części, grupując się w pobliżu drogi prowadzącej do Izbisk. Następnie zaatakowały o godz. 10.30 pozycje 4 szwadronu 19 pul od tyłu odrzucając go w kierunku wsi Leszczyny nad Liswartą. Powiększyła się w ten sposób luka między 19 i 21 pul. Ppłk Pętkowski zdecydował się na zagięcie południowego skrzydła. Niemcy obsadzili skrzyżowanie dróg Rębielice Królewskie-Izbiska-Zawady-Mokra I. Duża liczba czołgów zgromadziła się na drodze między leśniczówką a przejazdem kolejowym naprzeciw wsi Izbiska. Niemieckie dowództwo północnej kolumny przeniosło się do leśniczówki i przystąpiło do koordynowania działań w celu opanowania całego obszaru leśnego. W ten sposób 19 puł został odcięty od pozostałych sił brygady i zmuszony do samotnej walki. Sytuacja w 19 puł zaniepokoiła płk. Filipowicza, który ok. godz. 10.30 chcąc ratować go przed rozbiciem wydał rozkaz odwrotu do rejonu wsi Ostrowy. Rozkaz był praktycznie nie do wykonania, bowiem droga odwrotu została odcięta przez czołgi. Na pomoc skierowano pociąg panc. nr 53, który przybył w momencie, kiedy czołgi nieprzyjaciela przechodziły tor kolejowy. Pociąg wjechał w ugrupowanie czołgów i otworzył ogień ze wszystkich dział. Powstało ogromne zamieszanie, niemiecka kolumna pancerna została rozproszona; 19 puł prowadząc skuteczną obronę powoli wycofywał się w kierunku wschodnim 30. Główny wysiłek włożyli Niemcy w przełamanie obrony 21 puł zmierzając do sforsowania drogi w .przesmyku leśnym na kierunku Mokrej. Nieprzyjaciel zorientował się, że las na północnym skrzydle 21 puł nie był obsadzony, więc skierował pomocnicze uderzenie w ten rejon próbując obejść

pozycje pułku z boku i z tyłu. Gwałtowny ogień 2 dak zdeorganizował częściowo niemieckie natarcie, jednak nie był w stanie powstrzymać. Pomimo strat czołgi przedarły się przez pozycje 4 szwadronu 21 puł i wyszły wprost na stanowiska 2 i 3 baterii 2 dak. Porozrywany i zepchnięty do jednego z przysiółków Mokrej 4 szwadron 21 puł bronił prawie każdego metra terenu, ponosząc przy tym dotkliwe straty. 2 bateria ppor. Stefana Radzikowskiego oraz 3 bateria por. Stanisława Pokornego prowadziły ogień bezpośredni niszcząc po dwa czołgi. W tym czasie nadjechał pociąg panc. nr 53 i z nasypu kolejowego na wsch. od Mokrej III, z odległości 2,5 km, ostrzelał czołgi przeciwnika. Te nie wytrzymały ognia artyleryjskiego i zawróciły. W celu wsparcia walczących w zabudowaniach wsi resztek szwadronów 21 puł płk Filipowicz skierował do walki 12 puł płk. Kuczka. Do kontrataku ruszył szwadron rtm. Jerzego Józefa Hollaka oraz 21 dywizjon panc. Podczas ataku szwadronu rtm. Hollaka zdarzył się incydent; który później interpretowano jako szarżę polskiej kawalerii na czołgi. Idąc w szyku kolumn rozwiniętych plutonów szwadron natknął się na czołgi wychodzące spoza zabudowań. Pododdziały wymieszały się i tylko dzięki przytomności umysłu rtm. Hollaka uniknęły zagłady, obsadzając nawet skraj lasu na płn. od Mokrej III. Niestety, podczas wykonywania tego zadania został śmiertelnie ranny rtm. Hollak. Atak 21 dywizjonu panc. nie miał szans na powodzenie, jednak prowadzony z determinacją spowodował: w szeregach nieprzyjaciela duże zamieszanie. Czołgi niemieckie pośpiesznie wycofały się do Wilkowiecka pozostawiając na placu boju 12 dopalających się wraków oraz własną piechotę, która częściowo dostała się do niewoli. Na odcinku IV batalionu 84 pp Niemcy rozpoczęli natarcie o godz. 10.30. Piechota została podwieszona samochodami ciężarowymi i pomimo strat; zadawanych przez 12 kompanię kpt. Stanisława Radajewicza, jak i przez baterie 2 dak, rozwinęła się do ataku. Artyleria nieprzyjaciela prowadziła silny ogień na pozycje 11 i 12 kompanii. Niemieckie uderzenie przyniosło powodzenie. 11 i 12 kompanie wycofały się w głąb lasu. Kpt. Radajewicz rzucił do przeciwnatarcia swój odwód. Pozycja została odzyskana, przeciwnik wycofał się z dużymi stratami 33. Meldunki, jakiel dotarli do płk. Filipowicza, oraz wiadomości od kilku uciekinierów skłoniły go do skierowania na odcinek IV batalionu 84 pp swego już ostatniego odwodu 2 psk, który otrzymał zadanie powiązania obrony między pozycjami IV batalionu 84 pp a stanowiskami 12 puł. 12 puł w tym czasie kończył obsadzanie pozycji wzdłuż toru kolejowego. Między godz. 10.30 a 12.00 walki na środkowym i południowym odcinku brygady ustały. Ciężki bój toczył się tylko na północnym skrzydle. 19 puł próbował wyjść z okrążenia. Pułk miał obsadzić drugą pozycję obronną nad Białą Okszą. Zadanie otwarcia drogi otrzymały szwadrony 1 i 3, które powinny oczyścić las z oddziałów wroga. Szwadrony pomyślnie wywiązały się z postawionego im zadania. Płk Filipowicz zwrócił się z prośbą do dowódcy armii o lotnicze wsparcie walki z czołgami. O godz. 11.00 otrzymał powiadzenie, że nie przewidziano użycia lotnictwa bombowego na odcinku obrony brygady. Trzecie natarcie zorganizowała 4 DPanc ok. godz. 12.15. W przesmyk między lasami pod Mokrą III na pozycje 21 puł wdarło się ok. 100 czołgów. Drugie, słabsze uderzenie, mające prawdopodobnie związać siły polskie, wyszło od strony Rębielic Królewskich na okopy 19 puł. Główne natarcie przeprowadzili Niemcy na 4 szwadron 21 puł por. Karola Kantora. Czołgi atakowały stanowiska armatek ppanc. niszcząc dwie i następnie przedzierając się przez stanowiska szwadronu wyszły na polanę podpalając zabudowania Mokrej II i III 35. Wkrótce płonęła już cała wieś oraz zabudowania leśniczówki. 21 puł wycofał się na linię toru kolejowego w płn. części polany, pozostawiając w terenie osamotnione punkty oporu. Cały ciężar walki spadł na 12 puł i 2 dak. Czołgi zaatakowały bezpośrednio stanowiska 2 i 5 baterii. Gwałtownie wzrosły straty dywizjonu. 2 bateria straciła trzy działa i ckm, 3 dwa działa wraz z całą obsługą. Zginął żołnierską śmiercią dowódca 1 plutonu 2 baterii ppor. Kamil Paurbaix oraz oficer zwiadu ppor. Włodzimierz Romanow. Jak dotychczas, milczały działa 1 baterii. Jej stanowiska, osłonięte dymem i dobrze zamaskowane, nie zostały przez nieprzyjaciela rozpoznane. Nagle na pozycje 1 baterii wyszła duża grupa czołgów z lasu na zach. od Mokrej I i skierowała się pomiędzy Mokrą II i Mokrą III. Bateria kpt. Mieczysława Sokołowskiego, której ogniem kierował ppor. Witold Giedroyc, rozpoczęła ogień bezpośredni. Efekt był piorunujący. Na przedpolu płonęło wkrótce 13 czołgów. Pozostałe zawróciły i skryły się za fałdami terenowymi. Pomimo ogromnych strat oddziały polskie trwały na zajmowanych pozycjach. Płk Kuczek poderwał jeszcze raz swój pułk do kontrnatarcia. Trzeci szwadron 12 puł zaatakował czołgi od tyłu, od strony uprzednio obsadzonej pozycji w lesie obok Mokrej II. W ogniu armatek 12 puł i 2 dak natarcie niemieckie na środkowym odcinku frontu załamało się. Duże. straty odnotowano po obu stronach. Szczególnie dotkliwe poniósł 12 puł oraz 2 dak, który z ich powodu, jak też braku amunicji, musiał być wycofany z bitwy. w tej fazie bitwy płk Filipowicz zaangażował na środkowym odcinku frontu oba odwody 12 puł i 2 psk. 12 puł zamknął polanę na wprost Mokrej, na płn. od jego stanowisk broniły się resztki 21 puł, a na płd. 2 psk, na styku z IV batalionem 84 pp. Napływały też meldunki o pojawieniu się dużej ilości czołgów, kierujących się na płn. wsch. od Kłobucka i w ten sposób obchodzących rejon obrony brygady. Na północnym skrzydle 19 puł został odcięty od sił głównych, a jednocześnie nieprzyjaciel obszedł jego pozycje od płn. Pułk bronił się dzielnie usiłując przejść linię toru kolejowego. Na południowym skrzydle o godz. 12.30 Niemcy wykonali pomocnicze natarcie z udziałem plutonu motocyklistów przy wsparciu 3 samochodów pancernych. Wyszło ono na stanowiska 10 kompanii 84 pp. Po krótkiej walce przeciwnik stracił wóz pancerny i wycofał się. O godz. 15.00 pozycje brygady były bombardowane przez 15 samolotów, a w ogóle 1 września Wołyńska BK odpierała 15 nalotów, w których uczestniczyło od 9 do 26

bombowców. Ostatnie w tym dniu natarcie 4 DPanc zorganizowała ok. godz. 15 przy jednoczesnym wsparciu artylerii i lotnictwa. I tym razem główne uderzenie zostało wymierzone w centrum ugrupowania brygady. Falami od strony Wilkowiecka na polskie pozycje ruszyło 180i czołgów wraz z piechotą. Jednocześnie Niemcy kontynuowali nacisk na 19 puł i IV batalion 84 pp. Najcięższy bój toczył się przed pozycjami 2 szwadronu 12 puł w luce między Mokrą II a Mokrą III. Opanowanie tego przejścia dawało nieprzyjacielowi możliwość otwarcia kierunku na Miedzno-Ostrowy i dalej ku Warcie. Niemcy ostrzeliwali intensywnie wiadukt kolejowy, a na częściowo przez nich opanowaną polanę wlewało się coraz więcej czołgów. W pewnym momencie walki naliczono na przedpolu 67 czołgów. Było ich z pewnością znacznie więcej, lecz dym z palących się zabudowań utrudniał obserwację. Wkrótce dowódca szwadronu por. Stanisław Raczkowski zwrócił się do dowódcy pułku z prośbą o wsparcie. Do boju ruszył 4 szwadron 12 puł rtm. Feliksa Pruszyńskiego. Niemcy zepchnęli ułanów aż pod tor kolejowy. Walka toczyła się przy torze, w lesie i w zabudowaniach. Rosły straty 12 pul. Teraz i w poprzedniej walce zginęło 5 oficerów i 216 ułanów. Celowniczy działa ppanc. ułan Jan Kawiak wybrał stanowisko bojowe w odległości 50 m od przepustu drogowego i celnym ogniem zniszczył kilka czołgów usiłujących sforsować przejście. W pewnym momencie amunicję podawał mu dowódca pułku. Po walce ppłk Kuczek awansował ułana Jana Kawiaka na st. ułana. 2 i 3 baterie 2 dak wycofały się poza tor kolejowy. Tylko 1 bateria kpt. Sokołowskiego trwała na swoich stanowiskach; pomimo że po odejściu 19 puł pozbawiona była osłony od północy, zadawała atakującym duże straty. Sytuacja 12 puł stała się krytyczna. Płk Kuczek dwukrotnie zwracał się z prośbą do płk. Filipowicza o wzmocnienie obrony przy przejeździe kolejowym. Wkrótce jednak urwała się łączność i to nie tylko z dowództwem brygady, ale z sąsiednimi pułkami, a nawet własnymi szwadronami. Dowódca brygady skierował do walki 2 psk nakazując mu wesprzeć 12 puł w rejonie toru kolejowego wszystkimi środkami ogniowymi, zaś trzema szwadronami nadal utrzymać rejon między 12 puł a IV batalionem 84 pp. Wsparcie obrony 12 puł środkami ogniowymi 2 psk tylko na moment złagodziło sytuację. Natężenie ognia wzrastało z obu stron. Płk Filipowicz zdecydował się więc na użycie 21 dywizjonu panc. mjr. Stanisława Glińskiego. Wezwał też do rejonu Mokrej pociąg pancerny nr 53 kpt. Mieczysława Malinowskiego. Wypad tankietek 21 dywizjonu panc. był bardzo ryzykowny, jako że nie dysponowały amunicją ppanc. Spowodował jednak spore zamieszanie w szeregach nieprzyjaciela. Po stracie jednej tankietki Polacy wycofali się. Niepokojące wieści nadeszły z północnego odcinka frontu. Ciężki bój już od kilku godzin toczył 19 pul. W celu wykonania rozkazu dowódcy brygady ppłk Pętkowski wydzielił oddział rtm. Skiby powierzając mu zadanie otwarcia drogi odwrotu. Rtm. Skiba na czele 2 i 3 szwadronów. 19 puł z 6 ckm-ami i 2 działkami ppanc. zdobył płu.-wsch. część lasu i opanował rejon leśniczówki. 3 szwadron por. Stanisława Góreckiego przystąpił do oczyszczania terenu oraz szosy w kierunku na Miedzno. Posuwając się szosą zaskoczył pluton motocyklistów na przejeździe kolejowym pod Izbiskiem i rozproszył go. O godz 15.00 ruszyły na pozycje 19 puł dwie kolumny czołgów, które zepchnęły 3 szwadron 19 puł przystępując do forsowania torów na wysokości Izbiska 40. Niemcy przeniknęły na wschód od toru. W tym momencie nadjechały pociągi panc. nr 53 i 52. Gwałtowny ogień dział pociągów panc. kompletnie zaskoczył przeciwnika. W ich szeregach nastąpiło zamieszanie. Niektóre załogi opuściły swoje maszyny (przejście zostało zatarasowane przez wraki czołgów) i ratowały się ucieczką. W walce wziął udział pluton wypadowy pociągu panc. nr 53 (oficer i 22 żołnierzy), który granatami zniszczył kilka czołgów. W toku walki pociągi pancerne otrzymały po kilka trafień i w obawie przed wybuchem amunicji wycofały się. Wkrótce lotnictwo niemieckie rozpoczęło bombardowanie toru kolejowego i samych pociągów, ale ich akcja w dużym stopniu wpłynęła na zahamowanie natarcia. W tumanach dymu i ognia czołgi zaczęły strzelać do siebie nawzajem i powoli cała bezładna masa z wyraźnymi oznakami paniki wycofała się na podstawy wyjściowe, traktując po drodze własną piechotę. W ogniu 12 puł, 2 psk oraz 2 dak załamało się również natarcie niemieckie na 12 puł. Na południowym skrzydle brygady Niemcy o godz. 16.30 atakowali pozycje IV batalionu 84 pp uzyskując częściowe powodzenie. Batalion cofnął się w głąb lasu. Przygotowane przez kpt. Radajewicza przeciwuderzenie zostało odwołane przez mjr. Sokola, bowiem otrzymał on wiadomość o przewidywanym wycofaniu się z tej pozycji. Zresztą Niemcy po zapadnięciu zmroku sami wycofali się sprzed stanowisk IV batalionu. Ok. godz. 17 nad polem bitwy zaległa cisza, przerywana tylko nękającym ogniem artylerii niemieckiej. Główne siły 4 DPanc pozostały w rejonie Opatów, Wilkowiecko, tylko 12 pułk grenadierów zatrzymał się przy przejeździe kolejowym obok Izbiska. 4 DPanc nie zdołała przebić się przez ugrupowania Wołyńskiej BK i drogo zapłaciła za zlekceważenie polskiej kawalerii. Straty dywizji pancernej szacuje się na 800 żołnierzy (zabitych, rannych i zaginionych) oraz 100 pojazdów pancernych, w tym blisko 50 czołgów 44. Cena zwycięstwa polskiego była również wysoka. Brygada straciła 200 zabitych i 300 rannych oraz sporą liczbę sprzętu. Największe straty poniósł 2 dak ok. 30% stanów, 21 puł 25%, a 12 puł w granicach 15%. Mniejsze straty notowano w 19 puł, 2 psk i IV batalionie 84 pp 45. Brygada wytrzymała w ciężkim boju 10 godzin, a jej sukces zawdzięczać należy waleczności i bohaterstwu polskich żołnierzy oraz talentowi dowódcy, który umiejętnie wykorzystał zalety terenu oraz środki ogniowe. O zmierzchu 1 września płk Filipowicz uzyskał wiadomość od batalionu ON "Kłobuck", że 1 DPanc zajęła Kłobuck, a oddział wydzielony 83 pp wycofał się w kierunku Działoszyna. W tej sytuacji dowódca brygady wydał rozkaz do przegrupowania na zachodni skraj lasu Łobodno, w rejon wsi Ostrowy. Przegrupowanie odbyło się bez przeszkód ze strony

nieprzyjaciela. W nocy oddziały brygady zajęły drugą pozycję opóźniania: -19 puł obsadził zachodni skraj lasu nadleśnictwa Łobodno oraz wieś Borowa, Mazówki (12 km na płn.-wsch. od Kłobucka) -2 psk zajął również zachodni skraj lasu nadleśnictwa Łobodno -11 batalion strzelców oraz 21 dywizjon panc. stanęły w rejonie Ostrowy, Rywaczki -12 puł znalazł się w odwodzie brygady, w pobliżu Wólki Prsieckiej -21 puł też stanął w odwodzie, w Zakrzówku Szlacheckim (4 km na płn.-zach. od Brzeźnicy Nowej) Wycofujące się oddziały Wołyńskiej BK utrzymywały łączność zarówno z 30 DP, jak i 7 DP. Niestety, rozkaz odwrotu nie dotarł do IV batalionu 84 pp, który pozostał na zajmowanych stanowiskach. Dowódca IV batalionu 84 pp wysłał patrole w kierunku pozycji 12 puł i 2 psk. Natknęły się one w rejonie Mokrej na patrole wroga. Nie przejawiał on jednak żadnej aktywności. Całe przedpole oświetlały łuny pożarów. Płonął również Kłobuck. Po parogodzinnym wyczekiwaniu mjr Sokolo godz. 22.00 wydał rozkaz wycofania się. Odwrót odbywał się w ciężkich warunkach. Dopiero na godzinę przed świtem w rejonie Łobodna natknięto się na placówki kawalerii. (opis walk pochodzi z książki "GO Piotrków 1939" Mieczysława Bielskiego,)